

# Zapiski bibliograficzne

## NIEMCY W DOBIE IMPERIALIZMU

### *Niemcy bismarkowskie*

LENORE O'BOYLE: The German National Verein. „Journ. Centr. Eur. Aff.” January 1957, s. 333—352.

*Deutscher Nationalverein*, założony w 1859 r., zmierzał do zjednoczenia Niemiec pod przewodnictwem Prus. Aczkolwiek zagadnienie to było już obszernie omawiane w historiografii (H. Oncken), artykuł przynosi pewne nowe szczegóły, np. o stosunku tej organizacji do kwestii polskiej. Aprobowała ona rozbiory Polski.

C. C. SCHWEITZER: Bismarck und seine westlich-liberalen Kritiker. Verhältnis von Innen- und Aussenpolitik. „Aussenpolitik”. H. 10, Oktober 1958, s. 653—662.

Autor omawia stosunek opozycji lewicowo-liberalnej do polityki zagranicznej Bismarcka. Uwzględnia wachlarz poglądów od Eugeniusza Richtera do barona Roggenbacha. Krytyka liberalna miała głównie charakter taktyczno-agitacyjny. Ewentualny gabinet liberalny, powołany przez cesarza Fryderyka, kontynuowałby zasadniczą linię Bismarcka.

JOACHIM ROHFELS: Staat, Nation und evangelische Kirche im Zeitalter der deutschen Einigung. „Geschichte in Wissenschaft u. Unterricht”. H. 10, Oktober 1958, s. 593—616.

Z państwem protestantyzm związany był ideowo od początku swego istnienia. Pojęcie narodu natomiast nie odgrywało prawie żadnej roli. Dopiero w epoce omawianej przez autora stało się rzeczą konieczną: wzajemne ustosunkowanie protestantyzmu i nacjonalizmu. Uznanie jednak dla elementu narodowego jako źródła wartości pozytywnych nie wyszło poza aprobatę narodu jako społeczności

kulturowej, nie zaś politycznej (*Kulturnation*). W ten sposób protestantyzm mógł się przyczynić do rozwoju nacjonalizmu, natomiast stał na przeszkodzie demokratycznym konsekwencjom idei narodowej.

### *Niemcy wilhelmińskie*

A. J. DANIŁOW: Niemieckije burżazyne istoriki „liberalnogo napravlenija” wo wriemnia pierwoj mirowoj wojny i riwoluciji 1918—1919 godow. „Nowaja i nowiejszaja istoria”, 5/1958, s. 111—124.

Autor omawia poglądy polityczne liberalnego skrzydła niemieckich historyków w dobie pierwszej wojny światowej: Delbrücka, Meineckego, Troeltscha i Webera. Podzielając zasadnicze dążności imperializmu sprzeciwiali się oni jednak niektórym jego zwyrodnieniom i pragnęli go bardziej dostosować do wymogów okresu parlamentaryzmu i liberalnej demokracji.

### *Republika Weimarska*

WALTER ULBRICHT: O charaktere nojabrskoj riwoluciji. „Woprosy istorii”, 8/1958, s. 63—71.

Biuro Polityczne SED powzięło 29 maja 1958 r. decyzję w sprawie oceny rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech. Uchwała ta rozstrzyga spory na ten temat toczone między historykami (por. PZ nr 5/1957 oraz 6/1957. Zapiski bibliograficzne). Jeszcze w 1948 r. kierownictwo partii stało na stanowisku, że była to „niepełna rewolucja burżuazyjna”. Obecnie uważa się, że była to „rewolucja burżuazyjno-demokratyczna, dokonana w poważnej mierze środkami i metodami proletariackimi”.

Nojabrskaja rewolucja 1918 goda w Giermanii. Tiezisy k 40 godowszczinie. „Woprosy istorii”, 11/1958, s. 3—23.

Tezy stanowią podsumowanie dłuższej dyskusji o charakterze rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech. (Por. wyżej).

ROLF BADKE: Feind oder Gegner. „Gesch. in Wissenschaft u. Unterricht”, 11/1958, s. 686—695.

Artykuł dotyczy definicji „wroga” w teorii prawnej Karola Schmitta, jednego z prekursorów hitleryzmu. Stosunek wrogości ma zdaniem Schmitta charakter „egzystencjalny”. Schmitt atakował koncepcje liberalne, które relatywizowały pojęcie wrogości ujmując je w terminach przeciwieństw ekonomicznych, ideologicznych itp. Walka z wrogiem ma zdaniem Schmitta charakter „totalny”. Autor artykułu widzi w teorii Schmitta prekursora hitleryzmu. Również bowiem hitleryzm znał tylko rozróżnienie — według słów samego Hitlera — „brat lub śmiertelny wróg”.

KAREL LISICKY: Die Tschechoslowakische Denkschrift für die Friedenskonferenz von Paris 1919/20. Eine Erwiderung von... „Internationales Recht und Diplomatie” 1957, H. 1, s. 18—24.

Autor artykułu, emigracyjny dyplomata czechosłowacki, polemizuje z tezami artykułu: Rudolf Stanka, Die tschechoslowakische Denkschrift für die Friedenskonferenz von Paris 1919/20. „Internationales Recht und Diplomatie 1956”. H. 1, s. 96—102, i prostuje szereg błędów i nieścisłości zmarłego w międzyczasie profesora.

ZYGMUNT J. GĄSIOROWSKI: Stresemann and Poland after Locarno. „Journ. Centr. Eur. Aff.” October 1958, s. 292—317.

Jest to kontynuacja artykułu zamieszczonego w kwietniowym numerze tego czasopisma (por. Zapiski bibliograficzne PZ 3/1958) a omawiającego politykę Stresemanna w stosunku do Polski w dobie Locarno. Ponad wszelką wątpliwość do-

wiedziory został rewizjonistyczny charakter polityki Stresemanna. Niektóre aspekty jego stosunku do ZSRR (protest przeciw inicjatywie radzieckiej w sprawie polepszenia stosunków z Polską) wskazują, że w pewnych okolicznościach dążyłby on do rewizji granic wschodnich nie tylko drogą pokojową.

#### Niemcy hitlerowskie

W. T. FOMIN: Protiw popytok reabilitacji d'plomatom faszistskoj Giermanii. „Woprosy istorii”, 9/1958, s. 58—72.

W licznych pamiętnikach i pracach historyków burżuazyjnych ujawnia się dążność do reabilitacji dyptomatów Trzeciej Rzeszy. Wysuwa się twierdzenie, że Hitler odsuwał ich od wpływu na podstawowe decyzje. Niewątpliwie Hitler dokonał pewnych zmian w służbie dyplomatemycznej, aby obsadzić naczelne stanowiska ludźmi najbardziej sobie oddanymi. Ale i dyplomaci starszej szkoły aprobowali zasadnicze posunięcia Hitlera, a Wilhelmstrasse brała czynny udział w przygotowywaniu agresji.

OTOKAR ODŁOŻILIK: Edvard Beneš on Munich Days. „Journ. Centr. Eur. Aff.” January 1957, s. 384—396.

Pamiętniki Benesa dotyczące kryzysu monachijskiego mają wyjątkowe znaczenie, gdyż w tamtych ponurych dniach wszystkie nici polityki Czechosłowacji spoczywały w ręku jej prezydenta. Szczególnie interesująca jest sprawa rozmów między nim a ambasadorem radzieckim. Nie ulega już wątpliwości, że odpowiedzialność za odrzucenie pomocy radzieckiej spada na Benesa. Benes kierował się przekonaniem, że armia czeska zostanie i tak pokonana oraz że interwencja nie leżała w interesie ZSRR.

ORON J. HALE: Adolf Hitler and the post-war German birthrate. An unpublished Memorandum. „Journ. Centr. Eur. Aff.” July 1957, s. 166—173.

Memorandum, opublikowane tu po raz pierwszy, pochodzi ze stycznia 1944 r. i dotyczy hitlerowskich planów rozwoju

demograficznego. Aby pokryć straty wojenne i nie dać się wyprzedzić „obcym rasom”, Hitler planował wprowadzenie poligamii.

MICHAEL KUEHL: Die Exilierte Deutsche Demokratische Linke in USA. „Zeitschrift für Politik” 1957. H. 3, s. 273—289.

Autor zajmuje się problemem dotychczas prawie nie zbadanym, a mianowicie niemiecką socjaldemokratyczną emigracją polityczną w Stanach Zjedn. A. P. w okresie hitlerowskim. Grupa ta posiadała własny organ prasowy „Neue Volkszeitung”, który wychodził do 1948 r. i posiadał około 10—15 tys. abonentów. Tygodnik był w stałym kontakcie z będącym również na emigracji kierownictwem SPD, do którego należeli m. in. Friedrich Stampfer (zm. w 1957 r.), długoletni redaktor naczelny głównego organu SPD „Vorwärts”, obecny przewodniczący SPD Erich Ollenhauer, Curt Geyer, Erich Rinner i Fritz Heine.

Organizacyjnie grupowała się socjaldemokratyczna emigracja niemiecka w Stanach Zjedn. A. P. w istniejącej już sekcji niemieckiej „Social Democratic Federation”, amerykańskiego stowarzyszenia politycznego powstałego z rozłamu „American Socialist Party”, pod koniec lat dwudziestych. Sekcja niemiecka posiadała bliskie stosunki z wpływowymi osobistościami amerykańskiego życia politycznego i takimi organizacjami, jak „Rond School of Social Science”, (amerykańska socjaldemokratyczna fundacja, która utrzymywała uniwersytet ludowy; kierownikiem biblioteki w/w szkoły był obecny deputowany do Bundestagu dr Friedrich Wilhelm Wagner z Ludwigs-hafen) czasopiśmie „The New Leader”, „Jewish Labor Committee” oraz amerykańskimi związkami zawodowymi. Wiosną 1939 r. powstała pod protektoratem „American Federation of Labor” „German Labor Delegation in USA”. Do rady doradczej tej organizacji należeli najbardziej przywódcy i członkowie kierownictwa „American Federation of Labor” tacy, jak: William Green, George

Meany, David Dubinsky, Max Zaritsky oraz wiele osobistości amerykańskiego życia politycznego, które nie należały do ruchu robotniczego. Członkami „German Labor Delegation in USA” było kilkunastu niemieckich działaczy związków zawodowych i socjaldemokratów, m. in.: Albert Grzesinsky, Wilhelm Sollmann, Max Brauer, Gerhart Seger, Hedwig Wachenheim, dr Alfred Braunthal, dr Rudolf Katz, Siegfried Aufhäuser, dr Alfred Kähler, Richard Hansen, a od 1940 roku po przesiedleniu do Stanów Zjednoczonych także Friedrich Stampfer.

W półtora roku później założona została przy współudziale „German Labor Delegation” następną organizacją: „Association of Free Germans Incorporated”. Stowarzyszenie było ponadpartyjną organizacją, skupiającą Amerykanów niemieckiego pochodzenia i emigrantów niemieckich, przedstawicieli trzech demokratycznych partii niemieckich: SPD, liberałów i Centrum. Celem organizacji było wprowadzenie ustroju demokratycznego w Niemczech. Do stowarzyszenia należeli i czynnie w nim pracowali prawie wszyscy członkowie „German Labor Delegation”. Wyżej wymienione organizacje miały swobodę działania także po wypowiedzeniu przez Hitlera wojny Stanom Zjednoczonym. Poruszony w artykule temat wymaga gruntowniejszego opracowania.

KURT KERSTEN: Das Schicksal Breitscheids und Hilferdings. „Deutsche Rundschau”. N. 9, September 1953, s. 843—854.

Rudolf Breitscheid i Rudolf Hilferding, dwaj znani niemieccy socjaldemokraci, znaleźli się od 1933 r. na emigracji: z początkiem wojny we Francji. W lutym 1941 r. władze Vichy wydały ich w ręce hitlerowców, po czym natychmiast rozeszła się wiadomość o śmierci Hilferdinga (pochowany został on w Paryżu). Breitscheida umieszczono jako uprzywilejowanego więźnia w Sachsenhausen, gdzie mieszkał w jednym domu z Schuschniggem. Zmarł rzekomo 24 sierpnia 1944 r. Było to tego samego dnia, kiedy zamordowano Thälmana.

KONRAD BARTHEL: Vom Ethos der deutschen Widerstandsbewegung (1. Teil). „Gesch. in Wissenschaft u. Unterricht”, 11/1958, s. 665—685.

Autor ubolewa nad faktem, że ruch oporu przeciw Hitlerowi jest obecnie w NRF przemilczany i traktowany z zażenowaniem. Barthel zwraca się do szkół, wzywając nauczycieli, aby dorobek moralny tego ruchu wpajały uczniom. Zaprzecza twierdzeniom, jakoby motywy opozycji antyhitlerowskiej wynikały wyłącznie z krytyki sposobu realizacji celów nacjonalistycznych przy równoczesnej ich aprobacie. Koła opozycji wysuwały wprawdzie cele zaborcze, ale zdaniem autora wynikało to raczej z chęci apelowania do szerszych kół i włączenia w swą akcję ludzi zbliżonych do Hitlera. Z tego też powodu posługiwano się raczej argumentacją realizmu politycznego, wskazując na samobójczy charakter polityki Hitlera, niż argumentacją etyczną. Autor uważa, że sedno rzeczy tkwiło w moralnym potępieniu wojny i zbrodni hitlerowskich. Stara się też odeprzeć zarzut reakcyjności kół opozycyjnych. Jakkolwiek przeważającą rolę odgrywała tam szlachta i oficerowie, jednakże ludziom tym nie chodziło bynajmniej — zdaniem autora — o przywrócenie hegemonii junkierstwa i generalicji w miejsce dyktatury hitlerowskiej. Autor kwestionuje w ogóle możliwość ustalenia pojęcia reakcyjności i postępowości. Szczególnie ta ostatnia część wywodów autora wywołuje zastrzeżenia.

EMIL FRANZEL: Die Sudetenfrage als Historisches Problem. „Internationales Recht und Diplomatie” 1957. H. 1, s. 25—45.

Teza artykułu głosi, że próba Beneša przekształcenia Czechosłowacji na państwo nacjonalistyczne była przyczyną wszystkich następnych katastrof. Franzel twierdzi za Hermannem Raschhoferem (Die Sudetenfrage. Ihre völkerrechtliche Entwicklung vom ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart. München 1953, s. 310, zob. także omówienie w/w pozycji, pióra J. W. Brügela, w „Politische Literatur” 1954. H. 5/6, s. 479), że z prawnego i po-

litycznego punktu widzenia państwo czechosłowackie jest zupełnie nowym państwem i nie może być uważane za prawne kontynuatora średniowiecznego państwa czeskiego. Nie trzeba tu podkreślać rewizjonistycznego charakteru tej tezy, która odbiera Czechom prawa do historycznych granic ich państwa. Franzel sugeruje nawet, iż Masaryk i Beneš także nie wierzyli w prawną kontynuację państwa czechosłowackiego, przyjęli jednak tę zasadę z powodu „czystego makiawelizmu”.

Inny „argument”, którym Franzel operuje za Raschhoferem, a którym operują także różni rewizjoniści sudeccy, głosi, iż kwestia czeska została postawiona z inicjatywy Rosji, a nie Zachodu. Rewizjonistom sudeckim wydaje się, iż z pomocą tego „modnego” argumentu znajdują większy posłuch na Zachodzie. Autor artykułu poddaje ostrej krytyce politykę Beneša w stosunku do ZSRR. Twierdzi przy tym za Rönnefarthem (Die Sudetenkrise 1938, „Zeitschrift für Ostforschung” 1955, 4 Jg.), że „dla Hitlera czesko-radziecki sojusz, a nie problem narodowościowy był decydującą przyczyną, że dążył on od początku do zniszczenia czechosłowackiego państwa”. „On (Hitler) widział w republice ognisko bolszewizmu, które należało zniszczyć, aby w ten sposób wyrwać Związkowi Radzieckiemu jego pozycje zagraniczne”. W innym miejscu pisze Franzel, że to mobilizacja czeska z 21 V 1938 r. skłoniła Hitlera do rozwiązania kwestii czeskiej przemocą jesienią tegoż roku.

Jak widać z powyższych fragmentów, Franzel usiłuje bardzo wszechstronnie „uzasadnić” likwidację państwa czechosłowackiego przez Hitlera. Odnosi się wrażenie, iż artykuł mógłby się równie dobrze ukazać w „Zeitschrift für Ostforschung”.

#### *Druga wojna światowa*

EMILE WANTY: Les relations militaires franco-belges (de 1936 à octobre 1939). „Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale”. Juillet 1958, s. 12—23.

Współpraca wojskowa między Belgią a Francją teoretycznie i praktycznie pra-

wie nie istniała. Plany strategiczne sztabu belgijskiego dostosowane były do oficjalnej polityki neutralności i „niedrażnienia” Hitlera. W okresie kryzysu austriackiego i czeskiego podejmowano środki ostrożności głównie na granicy z Francją, aby zapobiec wkroczeniu wojsk francuskich do Belgii. Również w sierpniu 1939 r. plan belgijski przewidywał koncentrację sześciu dywizji na granicy z Francją, a tylko czterech dywizji na granicy niemieckiej.

JACQUES WILLEQUET: *La politique belge d'indépendance 1936—1940. „Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale”*. Juillet 1958, s. 3—11.

Po załamaniu się paktu lokarneńskiego w 1936 r. polityka belgijska stała na rozdrożu, wahając się między ścisłym związaniem się z Francją i W. Brytanią a zajęciem stanowiska neutralnego. Brak jasnej polityki mocarstw zachodnich spowodował, że Belgia zdecydowała się na neutralizm. 24 kwietnia i 13 października Francja, Anglia i Niemcy gwarantowały jej neutralność. W odróżnieniu jednak od paktu lokarneńskiego Belgia sama nie podjęła tym razem żadnych zobowiązań gwarancyjnych. W przeciwieństwie do okresu przed 1914 r. Belgia nie była też zobowiązana do neutralności. Neutralność jej w latach 1936—1940 nie była faktem prawnym, tylko politycznym, wynikającym z chęci uniknięcia udziału w konflikcie wielkich mocarstw. Autor twierdzi, że ewentualne porzucenie tej postawy nie przyniosłoby aliantom żadnych korzyści militarnych, politycznie zaś byłoby szkodliwe, gdyż dałoby Hitlerowi moralne usprawiedliwienie agresji.

MICHAEL FREUND: *Das Geheimnis von Pearl Harbour. Das amerikanische Schicksal und die Aufgaben. „Die Politische Meinung”* 1958. H. 21, s. 36—48.

Jest to bardzo interesujący artykuł, który usiłuje przedstawić sprawę japońskiego ataku na Pearl Harbour na tle całej amerykańskiej polityki zagranicznej prezydenta Roosevelta. Zdaniem

Freunda, głównym celem prezydenta Roosevelta było niedopuszczenie do hegemonii Hitlera w Europie. Walka z Japonią miała tylko drugorzędne znaczenie, była środkiem do celu, tzn. miała doprowadzić do bezpośredniej walki z Hitlerem. Freund twierdzi, że Amerykanie sprowokowali Japończyków do ataku przez nałożenie embarga na ropę, przez żądanie wycofania się Japonii z Chin, Indochin, z „Paktu Trzech” oraz domagali się zobowiązania Japonii do neutralności na wypadek wojny Stanów Zjednoczonych z Niemcami. Stany Zjednoczone, zdaniem Freunda, celowo postawiły warunki niemożliwe do przyjęcia, były one równoznaczne z ultimatum. Poza tym Amerykanie przejęli meldunek japoński i wiedzieli, że atak nastąpi, nie znali tylko miejsca i czasu. Mimo tych informacji nie wprowadzono wystarczających środków ostrożności, nie spodziewano się bowiem, iż atak będzie tak wielki i tak skuteczny. Mały atak, twierdzi Freund, był życzeniem Roosevelta, pozwalał mu bowiem przełamać silne tendencje izolacjonistyczne społeczeństwa amerykańskiego i wziąć udział w wojnie. Freund uważa, iż wielkim błędem Hitlera było wypowiedzenie wojny Stanom Zjednoczonym. Rooseveltowi byłoby bowiem niezmiernie trudno doprowadzić do konfliktu z Hitlerem, gdyby ten pozostawił Japończyków swemu losowi. Hitler sądził, że Ameryka będzie uwiązana przede wszystkim w wojnę z Japonią i w związku z tym nie będzie w stanie w większym stopniu zaangażować się w Europie. Była to kompletna niezajomość celów politycznych prezydenta Roosevelta. W związku z powyższym twierdzeniem warto przytoczyć w dosłownym tłumaczeniu jedno zdanie, które jest bardzo znamienne i charakterystyczne dla poglądów autora artykułu. „Pytanie jednak czy miał on (tzn. Roosevelt, przyp. tł.) prawo i obowiązek stanąć na drodze Hitlerowi”.

Tezy artykułu wymagają gruntowniejszego uzasadnienia.

ALEXANDER DALLIN: *Vlasov and separate peace. „Journ. Centr. Eur. Aff.”* January 1957, s. 394—396.

Komunikat o rozmowach między Himmlerem a Własowem miał się ukazać w prasie 17 września 1944 r. W ostatniej chwili prawdopodobnie Kaltenbrunner zarządził konfiskatę gazet. Chodziło o uniknięcie przeszkody w ewentualnych rokowaniach o pokój z ZSRR. Ostatecznie komunikat ukazał się dopiero 29 września.

#### *Niemcy powojenne*

BORIS CELOVSKY: The transferred Sudeten-Germans and their political activity. „*Journ. Centr. Eur. Aff.*” July 1957, s. 127—149.

Działalność Niemców sudeckich jest wyjątkowo niebezpieczna i czasem niewygodna dla rządu federalnego. Żądanie bowiem zwrotu Sudetów wychodzi poza ramy zwykłego postulatu rewizjonistycznego na obecnym etapie, mianowicie przywrócenia granic z 1937 r. Wiąże się z tym problem prawomocności układu monachijskiego. Niestety wśród emigrantów czeskich znaleźli się ludzie, którzy uznają postulaty rewizjonistyczne, godząc tym samym — jak podkreśla autor — w integralność Czechosłowacji.

J. W. BRÜGEL: Erstarrte Fronten in der deutsch-tschechischen Auseinandersetzung? „*Aussenpolitik*”, 9/1958, s. 586—592.

Autor stwierdza z zadowoleniem, że wśród emigrantów czeskich coraz częstsze są głosy domagające się porozumienia z Niemcami w sprawie Sudetów. Przodują w tej dziedzinie socjaldemokraci. W jaki sposób opinie te mają wpłynąć na politykę Czechosłowacji, tego autor nie mówi.

REINHARD ADAM: Rückblick auf die völkisch-politische Entwicklung im deutsch-russischen Zwischenfeld. „*Gesch. in Wissenschaft u. Unterricht*”, 9/1958, s. 539—555.

Artykuł daje syntetyczny obraz oddziaływania w ciągu dziejów Niemiec i Rosji na tereny położone między nimi. Polska i Czechy są w tym ujęciu tylko przedmiotem — nie podmiotem — dzie-

jów. Konkluzja autora brzmi, że stan obecny „stanowi koniec dotychczasowych dziejów Niemiec”, albowiem — zdaniem Adama — próżnia między Niemcami a Rosją została ostatecznie wypełniona, i to na niekorzyść Niemiec.

Die parteipolitische Alternative. „*Deutsche Rundschau*”. November 1958, s. 1003—1012.

Autor zastanawia się nad charakterem partii politycznych w NRF. CDU stała się właściwie partią liberalną, wyzbyła się programu chrześcijańskiego, nastawiła się wyłącznie na kwestie codziennej taktyki politycznej, oddała się na usługi kanclerza, nie rozwinęła form organizacyjnych i przypomina dziewiętnastowieczny typ partii notablów. W tych warunkach istnienie liberalnej FDP staje się zbędne. Z kolei SPD nie potrafiła wytworzyć żadnej koncepcji politycznej. Jej agitacja ogranicza się do negacji polityki rządowej. Główna różnica w stosunku do liberalnej postawy CDU polega na dążeniu do etatyzacji życia społecznego przez stworzenie „państwa opieki społecznej” na wzór Szwecji.

OSSIP K. FLECHTHEIM: Bund und Länder in der Sicht der Parteien. „*Zeitschrift für Politik*” 1957. H. 4, s. 343—361.

Autor stwierdza, iż stosunek partii (Flechtheim bierze pod uwagę tylko trzy największe partie NRF tj. CDU/CSU, SPD i FDP) do zagadnienia federalizmu uległ dość daleko idącym zmianom.

CDU/CSU była na początku jedynym zwolennikiem federalizmu. Teoretycznie nic się w tym względzie nie zmieniło. Jest jednak rzeczą bardzo znamienną, twierdzi autor artykułu, że od dłuższego czasu CDU/CSU nie wypowiada się na temat federalizmu. Ani w Programie Hamburgskim z 1953 r., ani w najważniejszych wiecach w okresie wyborczym 1957 nie ustosunkowano się do tego problemu. Fakt ten autor uzasadnia następująco:

- 1) obecna sytuacja nie narzuca potrzeby takiej dyskusji, gdyż problem jest w pewnym sensie rozwiązany.

2) W Radzie Parlamentarnej zwolennikiem federalizmu były CDU/CSU i DP, przeciwnikiem SPD i FDP. W ostatnich latach można zauważyć dość dużą zmianę stanowisk, która wynika z ogólnej sytuacji wewnątrzpolitycznej NRF. W poszczególnych krajach koalicje rządzące nie zawsze są identyczne z koalicją rządzącą w Bonn, stąd dotychczasowe różnice polityczne między partiami mają teraz inną płaszczyznę tarć — federalistyczną tzn. między rządami krajowymi i rządem federalnym w Bonn. Z tego powodu z jednej strony nastąpił wzrost tendencji federalistycznych w SPD, z drugiej — w CDU/CSU można zauważyć zwiększenie się tendencji unitarystyczno-centralistycznych. Także FDP, dotychczas najkonsekwentniejszy szermierz centralizmu, zmieniła swoje stanowisko. Od chwili wystąpienia z koalicji z CDU/CSU wysiłki polityczne FDP przeszły również na teren krajów. W tej sytuacji FDP, jak i SPD jest obecnie o wiele bardziej federalistyczna niż przed dziesięcioma laty, stwierdza w konkluzji autor artykułu.

(Por. w tym nrze „Przeglądu Zachodniego” art. K. Nowaka, Stosunek ugrupowań burżuazyjnych w Niemieckiej Republice Federalnej do unitaryzmu i federalizmu).

OSSIP K. FLECHTHEIM: Politische Entwicklung und Finanzierung der CDU. „Die Neue Gesellschaft 1958”. H. 3, s. 182—189.

Flechtheim stwierdza, że wewnątrzpolityczny rozwój CDU łączy się ściśle ze sprawą finansowania tej partii. CDU staje się partią coraz bardziej prawicową. Lewe skrzydło CDU traci na wpływach i znaczeniu. Widać to także statystycznie. W drugiej kadencji w Bundestagu było z ramienia CDU na ogólną liczbę 244 posłów CDU około 50—70 posłów należących do związków zawodowych. W obecnym Bundestagu liczba ta spadła do 36 na 277 posłów CDU. Zmianę tę uzasadnia autor coraz bliższymi kontaktami między CDU a kołami wielkoprzemysłowymi, które głównie finan-

sują CDU i w ten sposób wywierają bardzo duży wpływ na kierunek wewnątrzpolitycznego rozwoju tej partii. Flechtheim podaje, iż w celu lepszego i systematyczniejszego finansowania CDU założona została w 1954 r. specjalna organizacja „Staatsbürgerliche Vereinigung 1954 e. V.” w Kolonii, do której należy ok. 60 osobistości reprezentujących wielki kapitał i przemysł. Do zarządu tej organizacji weszli m. in. Fritz Berg, Pferd-menges, Paulssen. Wysokość dotacji, jakie otrzymuje CDU od tych kół, ocenia się, pisze autor artykułu, np. w wypadku akcji wyborczej 1957 r. na mniej więcej 30 milionów marek. Flechtheim wypro-wadza stąd wnioski, że profil polityczny CDU byłby z pewnością inny, gdyby ciężary finansowe CDU ponosili wyłącznie członkowie tej partii. Autor artykułu jest od 1952 r. profesorem Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Berlinie zachodnim i zajmuje się przede wszystkim historią niemieckich partii politycznych.

GERHARD STOLTENBERG: Führungsauswahl in der Demokratie. „Gesch. in Wissenschaft u. Unterricht”, 11/1958, s. 709—714.

Dobór warstwy kierowniczej w systemie parlamentarnym oceniany był ongiś optymistycznie przez Maxa Webera. Od chwili ogłoszenia pracy R. Michelsa (1907 r.) staje się rzeczą coraz jaśniejszą, że partie są oligarchiami uzupełniającymi się przez kooptację. W NRF zjawisko to uwydatnia się szczególnie na tle apatii politycznej wyrażającej się w tym, że zaledwie 3% wyborców należy do jakiejś partii w porównaniu z 10% w Republice Weimarskiej i 20% w Holandii. Jedynym hamulcem wobec dyktatury centralnych organów partyjnych jest silnie rozwinięte rozczłonkowanie federacyjne partii

HEINRICH BÖDENIECK: Parteien-demokratie in der Bundesrepublik. „Geschichte in Wissenschaft u. Unterricht”, 11/1958, s. 696—708.

W grudniu 1955 r. wyłoniono w NRF komisję do zbadania systemu partyjnego. Sprawozdanie ogłoszone zostało w lecie

1957 r. W roku przyszłym oczekuje się uchwalenia osobnej ustawy w tej sprawie. W konkluzji swego artykułu autor dochodzi do przekonania, że między postanowieniami konstytucji NRF a rzeczywistością „demokracji partyjnej” zachodzi sprzeczność. Tak np. konstytucja mówi o podziale władz, w rzeczywistości zaś partia rządząca dąży do obsadzenia swymi ludźmi wszystkich organów władzy, z sądownictwem włącznie. Konstytucja widzi w poszczególnym obywatelu podmiot decyzji politycznej, w rzeczywistości zaś w polityce przewodzą partię kierowane oligarchicznie, poseł zaś staje się w praktyce wykonawcą woli frakcji parlamentarnej.

HELGE PROSS: Die soziale Schichtung in der Bundesrepublik. „Deutsche Rundschau”, H. 10, Oktober 1958, s. 916—926.

Cechą charakterystyczną społeczeństwa NRF jest zanik szlachty jako klasy i znaczne obniżenie roli chłopstwa. Klasa robotnicza ulega głębokiemu wewnętrznemu zróżnicowaniu, pozostając jednak jednolitą, czego wyrazem są: praktyczna niemożliwość awansu klasowego (tylko 5% studentów jest pochodzenia robotniczego), małżeństwa w obrębie jednej klasy, wyrobiona świadomość wspólnoty. W obrębie klasy średniej coraz większą rolę odgrywają urzędnicy. Jest to warstwa zupełnie niejednolita społecznie, której cechą jest — w przeciwieństwie do robotników — stała iluzja awansu, pojęcie hierarchii i niechęć do egalitaryzmu. Mieszczańskość tego społeczeństwa jest właściwie pozorna. Brak klasy właścicieli przedsiębiorstw i związanej z nimi inteligencji. Środki produkcji należą do małej garstki wielkich kapitalistów z jednej strony i warstwy o wyraźnych cechach drobnomieszczańskich z drugiej strony. Stąd też ideały tradycyjnej kultury burżuazyjnej nie znajdują oddźwięku. Miejsce mieszczańskiego uczonego o ambicji duchowego przewodnictwa zajmuje teraz ekspert.

KLAUS HARPPRECHT und FRANZ WÖRDEMANN: Die Armee der Haupt-

leute. „Der Monat”. November 1958, s. 3—15.

Autorzy zastanawiają się nad charakterem Bundeswehry. Duch tej nowej armii kształtowany jest — ich zdaniem — przez średniej rangi oficerów, kapitanów, (*Hauptleute*), którzy mają za sobą doświadczenie 12 lat życia cywilnego. Rok 1945 był w ich oczach nie tylko klęską materialną, ale i wstrząsem moralnym. Obcy im jest — zdaniem obu autorów — wszelki duch kastowości, owszem, żyją w obawie, czy władze i społeczeństwo uważają ich za pełnoprawnych obywateli. Jedną z przyczyn tego jest fakt, że Bundeswehra stanowi całkowicie twór państwa, przeciwnie niż to było w Republice Weimarskiej, gdzie Reichswehra opierała się na starym korpusie oficerskim. Autorzy stwierdzają całkowitą lojalność Bundeswehry dla ustroju Republiki Federalnej. Bundeswehra nie tworzy już państwa w państwie, jak ongiś Reichswehra. Perspektywy przyszłości nie są jednak tak jasne. Zarówno starsi oficerowie, żyjący tradycjami Wehrmachtu, jak i młody narybek, wyżywający się w militarystyce, mogą — zdaniem autorów — z biegiem czasu podważyć „obecnego ducha obywatelskiego” w armii. Na uwagę zasługuje też twierdzenie Harpprechta i Wördemanna, że żołnierze Bundeswehry bratają się z Francuzami, czują pewien kompleks niższości wobec Amerykanów, natomiast z wielką rezerwą traktowani są przez Anglików.

ERNST FRAENKEL: Otto Suhr zum Gedächtnis. „Zeitschrift für Politik” 1957. H. 4, s. 333—347.

Artykuł, poświęcony Otto Suhrowi, byłemu nadburmistrzowi zachodniego Berlina, założycielowi i długoletniemu dyrektorowi Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Berlinie zachodnim, współwydawcy „Zeitschrift für Politik” i jednemu z najwybitniejszych przywódców SPD. Suhr zmarł 30 sierpnia 1957 r.

Zestawili

Jerzy Krasuski i Zbigniew Kulak